



Sygn. akt I NSNc 79/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Widło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maria Szczepaniec

Kazimierz Tomaszek (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa W. Ż.

przeciwko B. W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 30 czerwca 2021 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 1 marca 2018 r., sygn. II Ca (...)

- I. uchyla zaskarżony wyrok w części w zakresie punktu I, III i IV i w tym zakresie oddala powództwo;**
- II. kosztami procesu w pierwszej i drugiej instancji obciąża powoda W.Ż. pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji;**
- III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

Pozwem z 7 czerwca 2011 r. powód W. Ż. wniósł o zapłatę od pozwanej B.W. kwoty 11 862,70 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w trakcie związku małżeńskiego strony zawarły umowy kredytowe oraz zaciągnęły pożyczkę celem pokrycia kosztów nabycia nieruchomości oraz wybudowania wspólnego domu (umowa z 19 września 2008 r. nr (...) na kwotę 50 986,59 CHF; umowa z 3 października 2008 r. nr (...) na kwotę 334 157,96 CHF podwyższoną Aneksem nr 1 z 26 stycznia 2009 r. o kwotę 9 745,35 CHF; umowa z 19 kwietnia 2001 r. na kwotę 120 000 zł).

Sąd Rejonowy w K. nakazem zapłaty z 14 czerwca 2011 r., sygn. akt I Nc (...) nakazał, aby pozwana w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia zapłaciła kwotę 11 862,70 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 7 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty wraz z kwotą 2 565,50 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Od powyższego nakazu zapłaty pozwana wniosła sprzeciw żądając oddalenia powództwa, ponieważ powód w toku postępowania rozwodowego zobowiązał się do spłaty zobowiązań za oboje małżonków, co stanowiło podstawę do zasądzenia niskich alimentów w łącznej kwocie 1 000,00 zł. Pozwana wyjaśniła, że powód nie płacił alimentów, co zmusiło ją do oddania sprawy do komornika sądowego. Na potwierdzenie swoich twierdzeń pozwana przedłożyła wyrok Sądu Okręgowego w K. z 9 lipca 2009 r. w sprawie XI C (...) wraz z pisemnym uzasadnieniem.

W toku dalszego postępowania powód rozszerzył powództwo, żądając:

- 1) kwoty 74 312,07 zł (za okres od grudnia 2009 r. do czerwca 2012 r.) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwot wskazanych w pozwie,
- 2) na wypadek oddalenia żądania w zgłoszonej wyżej treści wniósł żądanie ewentualne o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 84 150 CHF (osiemdziesiąt cztery tysiące sto pięćdziesiąt franków szwajcarskich) z ustawowymi odsetkami od kwot po 1 650 CHF liczonymi wg dat podanych dla kolejnych sum żądania w pkt. 1 petitum.

Nadto wniósł o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy w B. wyrokiem z 17 sierpnia 2017 r. w sprawie I C (...) orzekł, że:

1. zasądza od pozwanej B. W. na rzecz powoda W. Ż. kwotę 73 125,67 zł, w tym kwoty:
 - 10 676,30 zł z ustawowymi odsetkami od 22 czerwca 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,
 - 62 449,37 zł z ustawowymi odsetkami od 14 października 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. zasądza od pozwanej B. W. na rzecz powoda W. Ż. kwotę 4 211,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3 600,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
4. nakazuje pobrać od pozwanej B. W. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w B. kwotę 3 918,76 zł, w tym kwoty:
 - 795,76 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa,
 - 3 123,00 zł tytułem brakującej opłaty sądowej od pozwu.

Od powyższego wyroku pozwana wniosła apelację. Sąd Okręgowy uznał, że apelacja okazała się częściowo zasadna, co jednakże nie mogło skutkować oddaleniem żądania w zaskarżonej części.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 1 marca 2018 r. w sprawie II Ca (...) orzekł, że:

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- a) w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanej B. W. na rzecz powoda W. Ż. kwotę 64.542,87zł, w tym kwoty:
 - 6 617,66 zł z ustawowymi odsetkami od 22 czerwca 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,
 - 5 7925,21zł z ustawowymi odsetkami od 14 października 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od pozwanej B. W. na rzecz powoda W. Ż. kwotę 3 011 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

c) w punkcie 4 w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanej B. W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w B. kwotę 3 429,76zł zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, jak i wydatków tymczasowo poniesionych ze środków budżetowych;

II. uchyla zaskarżony wyrok co do pkt. 1 w zakresie kwoty 8 582,80 zł, w tym kwoty:

- 4 058,64 zł z ustawowymi odsetkami od 22 czerwca 2011 r. do 31 grudnia 2015 r.

i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- 4 524,16 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14.10.2016 r. do dnia 31.12.2015 r. i

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1.01.2016 r. do dnia zapłaty;

i przekazuje sprawę w tym zakresie do rozpoznania sądowi pierwszej instancji będącemu właściwym do ponownego rozpoznania sprawy w przedmiocie podziału majątku wspólnego stron;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd II instancji wskazał m.in., że o regresie dłużników solidarnych, do których należy zakwalifikować obie strony, ponieważ podpisały umowę kredytową, wskazującą na ich odpowiedzialność solidarną, decyduje treść art. 376 § 1 k.c. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że istnienie i zakres roszczeń regresowych między dłużnikami solidarnymi zależy od treści stosunku prawnego istniejącego między nimi. Treść tego stosunku określa umowa, która może być zawarta w formie ustnej.

Zdaniem sądu II instancji, pozwana nie podważyła w sposób skuteczny stanowiska powoda, że za pośrednictwem rachunku bankowego nr (...) były realizowane zakupy materiałów budowlanych na potrzeby zarówno budowy budynku w R., jak i dokończenia domu w W., skoro spółka jawna H., jako główny beneficjent środków z omawianego rachunku specjalizuje się w obrocie szerokiej gamy materiałów budowlanych, a zatem takich, które mogły służyć również

wykonaniu ogrodzenia, czy bruku na nieruchomości w W.. W ocenie sądu II instancji, pozwana nie zdołała skutecznie zakwestionować, że prace budowlane wykonywane wokół domu w W. nie były wykonane, bądź zostały zrealizowane już w 2007 r. lub wartość tych prac okazała się niższa, niż wysokość dochodzonego w procesie regresu przypadającego na zobowiązanie z umowy kredytowej z 19 września 2008 r.

Ponadto sąd II instancji zwrócił uwagę na porozumienie pomiędzy stronami, wskazujące na to, że jeżeli pozwana, jako przedstawicielka ustawowa dzieci stron, nie będzie egzekwowała od powoda alimentów, to wtedy raty zobowiązań kredytowych będą płacone wyłącznie przez powoda. Takie porozumienie, w ocenie sądu II instancji „wydaje się dozwolone przepisami prawa”, gdyż nie stanowiło zrzeczenia się alimentów, a jedynie zmianę formy alimentowania.

Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną (data wpływu do Sądu Najwyższego: 27 lipca 2020 r.) od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w B. z 1 marca 2018 r., sygn. II Ca (...), zaskarżając wyrok w części rozstrzygnięcia co do pkt. I, III i IV.

Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 pkt 1, pkt 2 i pkt. 3 u.SN zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

1) naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 r. Nr 78, poz. 486 ze zm.; dalej: Konstytucja RP), a mianowicie: zasady legalizmu, praworządności, sprawiedliwości proceduralnej, a także prawa do rzetelnej procedury, zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasady pewności i bezpieczeństwa prawnego wynikających z art. 2, art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP polegających na:

- bezzasadnym przyjęciu, że zaistniały przesłanki do uwzględnienia powództwa w sytuacji, gdy kredyt budowlano-hipoteczny nr (...) z 19 września 2008 r. był przeznaczony na budowę domu w R., a § 7 ust. 2 umowy z 9 kwietnia 2009 r. o częściowym dziale majątku dorobkowego przewidywał, iż wszelkie korzyści i ciężary związane z przedmiotem umowy przechodzą na jej nabywców, zaś powód otrzymał na wyłączną własność, m.in. nieruchomości położone w miejscowości R.,
- niezastosowaniu art. 2 i 7 Konstytucji RP do wykładni przepisu art. 376 § 1 k.c., co

spowodowało pominięcie w ocenie sprawy treści § 7 ust. 2 umowy z 9 kwietnia 2009 r. o częściowym dziale majątku dorobkowego oraz pkt. 3 umowy kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) zawartej między stronami a (...) Bankiem S.A. w 19 września 2008 r.,

- nieprawidłowym zastosowaniu przez sąd art. 6 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 498 § 1 i 2 k.c. i art. 499 k.c.;

2) naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, tj.:

- art. 6 k.c., poprzez dokonanie jego błędnej wykładni, polegającej na przyjęciu, iż powód wywiązał się z obowiązku wykazania, iż przeznaczenie kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) z 19 września 2008 r., było częściowo odmienne niż wskazana w umowie nieruchomości powoda;

- art. 65 § 1 i 2 k.c., poprzez dokonanie dowolnej wykładni umowy kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) zawartej między stronami a (...) Bankiem S.A. 19 września 2008 r., co do przeznaczenia środków z tego kredytu i podmiotu zobowiązanego do spłaty kredytu, polegającej na niezasadnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy w B. w oparciu o wyłącznie zeznania powoda, złożone w postępowaniu odwoławczym, iż strony ustaliły przeznaczenie części środków ze wskazanego kredytu w sposób odmienny od przeznaczenia wskazanego w umowie kredytowej, podczas gdy pozwana zaprzeczyła takiej wersji, podawanej przez powoda, zeznając o przeznaczeniu kredytu z 19 września 2008 r. wyłącznie na budowę domu powoda w R. i zobowiązaniu powoda do samodzielnej spłaty tego kredytu;

- art. 498 § 1 i 2 k.c. i art. 499 k.c., przez ich niezastosowanie i w konsekwencji niezasadne nieuwzględnienie zarzutu potrącenia, zgłoszonego przez pozwaną, podczas gdy pozwana dokonała skutecznego potrącenia wierzytelności przysługującej jej względem powoda z tytułu zwrotu połowy środków z kredytu zaciągniętego w (...) Banku S.A. na podstawie umowy kredytu budowlano - hipotecznego nr (...) z 19 września 2008 r., przejętego i wykorzystanego w całości przez powoda, co skutkowało wzajemnym umorzeniem wierzytelności stron co do kwoty 50 000,00 zł, dotyczące zawarcia przez strony wyżej wymienionych umów, w szczególności zaniechanie przez pozwaną odpowiedniego zabezpieczenia się przed roszczeniem regresowym powoda, nie pozwalały na wysnucie wniosku, iż pozwana skorzystała z kredytu z 19 września 2008 r.;

3) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że strony ustaliły przeznaczenie części środków z kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) z 19 września 2008 r., w sposób odmienny od przeznaczenia wskazanego w umowie kredytowej, podczas gdy pozwana zaprzeczyła takiej wersji, podawanej przez powoda, zeznając o przeznaczeniu kredytu z 19 września 2008 r. wyłącznie na budowę domu jednorodzinnego powoda na działce nr (...) w R. i zobowiązaniu powoda do samodzielnej spłaty tego kredytu oraz podczas gdy zeznania powoda nie zostały poparte jakimikolwiek obiektywnymi dowodami, w szczególności dowodami z faktur, historii rachunku bankowego powoda za okres późniejszy od okresu objętego historią złożoną przez pozwaną, a nadto § 7 ust. 2 umowy z dnia 9 kwietnia 2009 r. o częściowym dziale majątku dorobkowego przewidywał, iż wszelkie korzyści i ciężary związane z przedmiotem umowy przechodzą na jej nabywców, zaś powód otrzymał na wyłączną własność, m.in. nieruchomości położone w miejscowości R..

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny wskazał, że przebieg postępowania dotyczący zaskarżonego wyroku potwierdza, że nie zostały w nim dochowane wymogi prawa do rzetelnej procedury sądowej. Zdaniem Prokuratora Generalnego, doszło do naruszenia zasady legalizmu, praworządności, sprawiedliwości proceduralnej, a także prawa do sądu. W ocenie skarżącego, sąd II instancji dopuścił się kwalifikowanego naruszenia przepisów prawa materialnego i wydał zaskarżony wyrok w oparciu o oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Skarżący podkreślił, że wbrew kluczowemu dowodowi w sprawie w postaci historii rachunku bankowego powoda, na który wpłynęła całość środków z kredytu budowlano - hipotecznego, sąd II instancji przyjął, że pozwana skorzystała z części tego kredytu, mimo że powód nie wykazał się żadnymi dowodami przekazania pozwanej części środków z przedmiotowego kredytu, czy też przeznaczenia ich na cele pozwanej. Skarżący zaznaczył również, że powód nie sprostął obowiązkowi udowodnienia faktów podważających potrącenie, dokonane względem niego przez pozwaną. Sąd II instancji zarzucił, że żadna ze stron nie żądała, aby poszerzyć historię rachunku bankowego powoda za okres po 10 lipca 2009 r., nie zauważył jednak, zdaniem Prokuratora Generalnego, że ciężar dowodu wykazania sposobu rozdysponowania

środków finansowych z kredytu z 19 września 2008 r. przekazanych na rachunek bankowy powoda, które w znacznej części zostały ulokowane przez powoda na lokatach, spoczywał na powodzie, w szczególności gdy pozwana nie miała dostępu do historii rachunku bankowego powoda za dalszy okres od okresu objętego postępowaniem o podział majątku wspólnego stron.

Na podstawie art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w tej części oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

Pismem z 22 czerwca 2020 r. powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, złożył odpowiedź na skargę nadzwyczajną, wnosząc o oddalenie skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego oraz zasądzenie od skarżącego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu wywołanym skargą nadzwyczajną według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie. Nie wszystkie jednak zarzuty podniesione przez Prokuratora Generalnego są uzasadnione.

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154, dalej: u.SN), jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile: orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skarga nadzwyczajna stanowi instytucję prawną, zaliczaną do nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Ustawodawca przyjął, że celem skargi nadzwyczajnej jest eliminowanie z obrotu prawnego wadliwych orzeczeń sądowych, które nie spełniają podstawowych standardów, w szczególności zostały wydane w oparciu

o nieprawidłowo zrekonstruowane normy prawne lub ustalenia sądu są sprzeczne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, nawet w przypadku, gdy są już prawomocne (uzasadnienie projektu ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003).

Orzekanie w ramach skargi nadzwyczajnej ma jednak charakter wyjątkowy, bowiem możliwość skorygowania prawomocnych orzeczeń uzasadniania jest takim stopniem ich wadliwości, którego nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, czyniąc je przez to elementarnie niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Zaistnienie tego rodzaju uchybienia potwierdza wadliwość zaskarżonego orzeczenia, rodząc jednocześnie obowiązek zbadania, czy wadliwość ta powinna być usunięta ze względu na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Samo zatem zaistnienie przesłanki szczególnej wskazanej w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN nie przesądza automatycznie o konieczności usunięcia z obrotu prawnego zaskarżonego orzeczenia. Natomiast niezasadność zarzutów podnoszonych przez podmiot skarżący w ramach podstaw szczególnych przesądza o bezzasadności skargi, nawet bez badania przesłanki ogólnej skargi (postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20).

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że skarga nadzwyczajna nie służy do eliminowania wszystkich wadliwych orzeczeń sądowych, a jedynie tych, które obarczone są wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, które uzasadniają ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20; postanowienia Sądu Najwyższego z: 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20).

Zasada demokratycznego państwa prawnego w znaczeniu opisowym jest zbiorem różnych wartości bezpośrednio lub pośrednio wyrażonych w Konstytucji

RP, dotyczących prawa, ustroju państwa oraz relacji między państwem a jednostką (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 1997 r., K 26/97).

W literaturze wskazuje się, że ustawodawca przyznał pierwszeństwo zasadzie sprawiedliwości, rozumianej jako wydanie orzeczenia wolnego od wad, zgodnego z prawem materialnym i procesowym, a także opartego na prawidłowo zebranych i zweryfikowanym materiale dowodowym. Jednocześnie przewidział mechanizmy mające na celu zabezpieczenie stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych w takim zakresie, w jakim jest to do pogodzenia z założeniami skargi nadzwyczajnej (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 458).

Wniesienie skargi nadzwyczajnej jest dopuszczalne dopiero po wyczerpaniu dostępnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 u.SN). Ustawa przewiduje ponadto ściśle określony krąg podmiotów uprawnionych do jej wniesienia (art. 89 § 2 u.SN).

Skarga nadzwyczajna została wniesiona w terminie, przez uprawniony do tego podmiot. Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w B. w punktach I, III i IV jest prawomocny i nie przysługuje od niego żaden inny środek zaskarżenia. Prawomocność zaskarżonych punktów I i III została potwierdzona zarządzeniem Sądu Okręgowego w B. z 19 marca 2018 r. Natomiast pkt IV zawierał rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania przed sądem II instancji. Strony nie wniosły zażalenia, dlatego również w tym zakresie zaskarżone orzeczenie stało się prawomocne.

Sąd Najwyższy postanowieniem z 28 lutego 2019 r. w sprawie V CZ 102/18 oddalił zażalenie pozwanej na postanowienie Sądu Okręgowego w B. z 13 września 2018 r., sygn. akt II Ca (...) w przedmiocie odrzucenia skargi kasacyjnej. Z uwagi na to, że zarzuty podniesione przez pozwaną w skardze kasacyjnej nie były przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy, nie zachodzi konieczność zbadania skargi nadzwyczajnej pod kątem ograniczenia wynikającego z art. 90 § 2 u.SN. W konsekwencji Sąd Najwyższy obowiązany był rozpoznać skargę nadzwyczajną w składzie dwóch sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz jednego ławnika Sądu Najwyższego.

Skarżący wykazał oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego w B. z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 3 u.SN zachodzi wówczas, gdy nie budzi ona żadnych wątpliwości, jest dostrzegalna od razu i nie zachodzi konieczność przeprowadzenia pogłębionej analizy materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20 i postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2020 r., I NSNc 51/19). Użycie przez ustawodawcę zwrotu „oczywista sprzeczność”, wskazuje na sprzeczność, która nie wywołuje sporów i jest pewna (zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkova, t. 25, Poznań 2000, s. 231). Nie chodzi zatem o dowolny błąd związany z ustalaniem przebiegu danego zdarzenia lub oceny faktów i okoliczności analizowanych przez sąd i będących podstawą rozstrzygnięcia, czy też niepełności postępowania dowodowego, lecz tylko o takie uchybienia, które mają charakter bezsporny i nie budzą żadnych wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I NSNk 4/19). Przy orzekaniu na podstawie art. 89 § 1 pkt 3 u.SN rolą Sądu Najwyższego było porównanie ustaleń faktycznych sądów orzekających z treścią materiału dowodowego i sprawdzenie, czy wzajemnie się nie wykluczają.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym jest, że 19 września 2008 r. strony postępowania zawarły z (...) Bank (...) SA umowę kredytu budowlano – hipotecznego, z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego na nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości R. oraz 3 października 2008 r. umowę kredytu hipotecznego. W dniu 9 kwietnia 2009 r. strony postępowania dokonały częściowego podziału majątku wspólnego, w wyniku którego powód otrzymał na własność liczne nieruchomości, m.in. w R., a pozwana zabudowaną nieruchomość w miejscowości W.. Strony postępowania zobowiązały się, że udział w nieruchomości położonej w K. zabudowanej budynkiem mieszkalnym w przyszłości zostanie wspólnie sprzedany, a uzyskana kwota zostanie przeznaczona w pierwszej kolejności na spłatę wspólnie zaciągniętych kredytów bankowych. Tego samego dnia strony postępowania zawarły również porozumienie, zgodnie z którym powód „sam będzie spłacał zaciągnięte wraz z pozwaną kredyty i pożyczki, co

będzie formą alimentacji wspólnych małoletnich dzieci”, a pozwana – „dopóki powód będzie spłacał zaciągnięte wspólnie kredyty i pożyczki nie będzie występowała o alimenty na wspólne małoletnie dzieci”.

Trzy miesiące później Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 9 lipca 2009 r. w sprawie XI C (...) orzekł rozwiązanie małżeństwa stron postępowania bez orzekania o winie; wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi powierzył obojgu rodzicom, ustalając, że miejscem zamieszkania małoletnich będzie miejsce zamieszkania ich matki; kosztami utrzymania i wychowania małoletnich obciążył oboje rodziców i z tego tytułu zasądził od powoda na rzecz małoletnich dzieci alimenty w łącznej kwocie 1 000 zł. Jak wynika z uzasadnienia Sądu Okręgowego w K., w zakresie rozliczeń między stronami „na skutek umowy między małżonkami – powód samodzielnie spłaca zaciągnięte przez strony wspólnie kredyty”. Natomiast w zakresie zasądzonych alimentów małżonkowie ustalili, że po rozwodzie będzie on alimentował córki łączną kwotą 1 000 zł miesięcznie. Dalej – Sąd Okręgowy w K. zważył, że „biorąc pod uwagę aktualne obciążenia kredytowe powoda – będzie on przekazywał na utrzymanie dzieci 1 000 zł miesięcznie (...) w zaistniałej sytuacji – przyjęta przez strony kwota jest adekwatna do potrzeb małoletnich dzieci stron, możliwości zarobkowych i majątkowych powoda, odpowiada zasadzie równej stopy życiowej. Z tych też względów orzekając o alimentach Sąd kosztami utrzymania i wychowania małoletnich dzieci obciążył rodziców, określając kwotowo obowiązek alimentacyjny ojca i zobowiązując go do łożenia tytułem alimentów na dzieci, do rąk żony łącznej kwoty 1000 zł miesięcznie – zgodnie ze stanowiskiem stron”.

Sąd II instancji na podstawie zeznań powoda, częściowych zeznań pozwanej, historii rachunku bankowego oraz zeznań świadka W.D., przyjął, że „kredyt opiewający na mniejszą sumę będzie w połowie przeznaczony na dokończenie budowy domu pozwanej w W., w drugiej połowie na budowę domu powoda w R.”.

Należy rozpocząć od tego, że treść umowy kredytu budowlano – hipotecznego z 19 września 2008 r. nie pozostawia wątpliwości, iż została zawarta z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego w miejscowości R., który w wyniku częściowego podziału majątku stron postępowania stał się własnością powoda. Zeznania powoda i pozwanej co do przeznaczenia środków z kredytu

wzajemnie się wykluczają. Historia rachunku bankowego potwierdza jedynie, że w okresie od października 2008 r. do kwietnia 2009 r. na konto powoda wpływały kolejne transze kredytu. Z historii rachunku bankowego nie wynika jednak, aby jakakolwiek część z tych środków została przekazana pozwanej. Natomiast powód nie przedłożył żadnych dokumentów potwierdzających wpłatę 5.000 zł w dwóch ratach na rzecz pozwanej.

Sąd II instancji uznał, że powód w trakcie sprawy rozwodowej przy pomocy W. D. wykonywał prace na nieruchomości tj. ogrodzenie i bruk. W. D. wykonywał te prace jesienią przez okres około 2 do 3 miesięcy, za które otrzymał od powoda wynagrodzenie. Materiały do wykonania prac znajdowały się na placu nieruchomości. Natomiast dalej sąd II instancji przyjął, że „powód skończył budowę domu w W., tj. wybudował ogrodzenie, został zrobiony bruk, domofon, schody drewniane oraz dał pozwanej kwotę w wysokości 5.000 zł w dwóch ratach w ramach rozliczenia. Prace skończyły się w tym roku, w którym został orzeczony rozwód.” Ustalenia te nie zostały jednak poparte wiarygodnym dowodem. Należy zgodzić się ze skarżącym, że za dowód przeznaczania przez powoda części środków z kredytu na rzecz pozwanej, nie można uznać zeznań świadka W. D., który nie tylko nie potrafił określić, kiedy dokładnie wykonywał ogrodzenie i bruk na nieruchomości w W. (jak zeznał: „To było pomiędzy 2005 r. a 2010 r.”) ale nie był również w stanie wskazać, jakie otrzymał wynagrodzenie („Otrzymałem wynagrodzenie, nie pamiętam w jakiej wysokości”).

W ocenie Sądu Najwyższego powyższe potwierdza, że wersja zdarzeń przedstawiona przez powoda nie znajduje odzwierciedlenia w zgromadzonym w aktach materiale dowodowym.

W dalszej kolejności należy zauważyć, że treść umowy o częściowy podział majątku wspólnego oraz porozumienie stron z 9 kwietnia 2009 r., a następnie wyrok rozwodowy, nie pozostawiają wątpliwości, że powód zobowiązał się do spłaty kredytu w całości. Co więcej spłacał kolejne raty aż do momentu złożenia przez pozwaną wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Pozwana przy częściowym podziale majątku wspólnego zgodziła się, aby spłata kredytów nastąpiła również z dochodów w postaci czynszu najmu z lokalu użytkowego i dochodu z późniejszej sprzedaży nieruchomości położonej w K.. Niewątpliwie z

uwagi na to, że strony postępowania zawarły w trakcie małżeństwa umowę kredytową, na podstawie art. 376 § 1 k.c. ponosiły odpowiedzialność solidarną. Sąd II instancji słusznie przyjął, że istnienie i zakres roszczeń regresowych między dłużnikami solidarnymi zależy od treści stosunku prawnego istniejącego między nimi, a jego treść określa umowa, która może być zawarta w formie ustnej. Nie można jednak podzielić stanowiska sądu II instancji, że w przedmiotowej sprawie treść wewnętrznego stosunku stron mogła być ustalona wyłącznie na podstawie zeznań stron, natomiast ich treść nie we wszystkich aspektach pozwalała na określenie zakresu ustaleń poczynionych przez strony, dotyczących rozliczeń spłacanych rat kredytu. Takie stanowisko sądu II instancji pozostaje w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, z którego jednoznacznie wynika, w jaki sposób strony ustaliły spłatę zobowiązań kredytowych. Istnienie pomiędzy stronami umowy regulującej kwestię spłaty kredytów potwierdza nawet Sąd Okręgowy w wyroku rozwodowym, w cytowanym już fragmencie: „na skutek umowy między małżonkami – powód samodzielnie spłaca zaciągnięte przez strony wspólnie kredyty”.

Zgodnie z art. 376 § 1 k.c. jeżeli jeden z dłużników solidarnych spełnił świadczenie, treść istniejącego między współdłużnikami stosunku prawnego rozstrzyga o tym, czy i w jakich częściach może on żądać zaspokojenia od współdłużników; jeżeli z treści tego stosunku nie wynika nic innego, dłużnik, który świadczenie spełnił, może żądać zwrotu w częściach równych. Przepisy Kodeksu cywilnego nie przewidują szczegółowych regulacji w zakresie sposobu rozliczenia się między wierzycielami solidarnymi. Zwykle ta kwestia jest uregulowana umową w formie pisemnej, ale nie jest to regułą. Dopiero brak rozstrzygnięcia co do sposobu zaspokojenia dłużnika, który spełnił świadczenie, uprawnia go do żądania od pozostałych współdłużników spełnienia świadczenia w częściach równych. Ustalenia co do sposobu wzajemnych rozliczeń między stronami postępowania mają w tym przypadku kluczowe znaczenie dla oceny zasadności roszczenia, dlatego sąd rozpoznający sprawę powinien w sposób należyty, wnikliwy i staranny wyjaśnić oraz rozważyć istotne okoliczności, stanowiące podstawę do wydania rozstrzygnięcia.

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy, należy podkreślić, że treść uzasadnienia wyroku rozwodowego nie pozostawia wątpliwości, że obowiązek spłaty kredytu z 19 września 2008 r., zaciągniętego na budowę domu jednorodzinnego w miejscowości R. spoczywa wyłącznie na powodzie. Zważywszy zatem, że strony postępowania uzgodniły kwestie związane ze sposobem spłaty kredytu, roszczenie zwrotne powoda nie ma uzasadnienia w świetle obowiązujących przepisów prawa.

Reasumując, pomiędzy B. W. a W. Ż., będącymi dłużnikami solidarnymi istniał stosunek prawny, wynikający z przyjętych wcześniej ustaleń, który regulował sposób spłaty całości zobowiązań kredytowych. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie potwierdza, że na mocy dokonanych uzgodnień osobą zobowiązaną do spłaty całego kredytu jest W. Ż.. Zważywszy zatem na brzmienie art. 376 § 1 k.c., powodowi W. Ż. po spłacie kredytu nie przysługuje roszczenie regresowe.

Sąd II instancji na podstawie zebranego materiału dowodowego błędnie przyjął, że po rozwodzie strony ustaliły, iż powód będzie spłacał całość kredytów, a pozwana miała utrzymywać dzieci. Tymczasem uzgodnienia stron postępowania w zakresie sposobu realizacji ciążącego na powodzie obowiązku alimentacyjnego, sprecyzowane w porozumieniu z 9 kwietnia 2009 r. przestały obowiązywać z chwilą uprawomocnienia się wyroku rozwodowego.

Pomimo że treść oraz motywy wyroku rozwodowego nie budzą najmniejszych wątpliwości, sądy obu instancji zgodnie przyjęły jako podstawę ustaleń faktycznych wyłącznie treść nieobowiązującego już porozumienia z 9 kwietnia 2009 r. oraz zeznania powoda, ignorując tym samym treść wyroku rozwodowego, poczynione tam ustalenia faktyczne i motywy rozstrzygnięcia. Niewątpliwie sąd orzekający, na podstawie art. 365 k.p.c., był związany jedynie rozstrzygnięciem zawartym w wyroku rozwodowym, a nie jego motywami. Niemniej, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że „[z]wiązanie prejudycjalne innego sądu w innej sprawie treścią wydanego uprzednio orzeczenia oznacza natomiast, że sąd ten nie może dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia, wówczas gdy w tej innej sprawie występują te same strony albo osoby objęte rozszerzoną prawomocnością, a ponadto pomiędzy prawomocnym orzeczeniem

oraz toczącą się sprawą zachodzi szczególny związek polegający na tym, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na rozstrzygnięcie w toczącej się sprawie” (wyrok Sądu Najwyższego z 24 maja 2012 r., V CSK 305/11).

Należy podkreślić, że dokonując samodzielnych ustaleń, sąd orzekający w sprawie „nie może ignorować stanowiska zajętego w innej sprawie, w której stan faktyczny był konstruowany na podstawie tego samego zdarzenia, lecz biorąc je pod uwagę, obowiązany jest dokonać własnych, wszechstronnych ustaleń i samodzielnych ocen, które w rezultacie mogą doprowadzić do odmiennych konkluzji” (wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00).

Założenie sądu II instancji, że strony postępowania były związane ustaleniami z 9 kwietnia 2009 r. przez okres roku od momentu orzeczenia rozwodu jest nieuprawnione, w sposób oczywisty błędne i stanowi naruszenie przepisów proceduralnych. Należy podkreślić, że wskutek uprawomocnienia się wyroku rozwodowego, porozumienie z 9 kwietnia 2009 r. nie mogło i nie powinno być brane pod uwagę.

W trakcie rozprawy rozwodowej W.Ż. potwierdził wolę samodzielnego spłacania wspólnych zobowiązań kredytowych stron postępowania, co skutkowało orzeczeniem alimentów na rzecz małoletnich dzieci w symbolicznej wysokości.

Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, że wyrok rozwodowy nie był w żaden sposób kwestionowany przez powoda, co potwierdza jakie były rzeczywiste intencje stron postępowania. Również okoliczność złożenia przez pozwaną wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego potwierdza, że nie akceptowała postanowień stron z 9 kwietnia 2009 r. uznając je za bezskuteczne, w następstwie modyfikacji dokonanych w postępowaniu rozwodowym. Zatem sąd II instancji nie podjął nawet próby rozważenia wszystkich okoliczności podnoszonych przez pozwaną, w szczególności wskazujących na to, że roszczenie dochodzone pozwem uważa za nieistniejące.

Należy też nadmienić, że sądy obu instancji zignorowały twierdzenia pozwanej, że była zastraszana i szantażowana w trakcie zawierania umów kredytowych oraz podpisywania oświadczenia z 9 kwietnia 2009 r. w kwestii alimentów.

Nieuprawnione jest również stanowisko sądu II instancji, że porozumienie stron postępowania z 9 kwietnia 2009 r. było dozwolone przepisami prawa, ponieważ nie stanowiło zrzeczenia się alimentów, a jedynie zmianę alimentowania.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym jest, że obowiązek alimentacyjny powoda wobec małoletnich dzieci został ustalony w wyroku z 9 lipca 2009 r. Stanowisko sądu II instancji co do tego, że pomimo prawomocnego orzeczenia sądu, nadal obowiązywały strony ustalenia z 9 kwietnia 2009 r., jest niezrozumiałe zarówno w świetle zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, jak i nie znajduje uzasadnienia na gruncie obowiązujących przepisów prawa, orzecznictwa czy doktryny prawniczej. W konsekwencji, błędnym jest również twierdzenie Sądu Okręgowego, że porozumienie z 9 kwietnia 2009 r. zostało zerwane przez pozwaną w momencie zainicjowania postępowania egzekucyjnego. Natomiast ocena sądu II instancji, że okoliczność złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji uzasadnia roszczenie o zapłatę, dokonana z pominięciem praw i obowiązków pozwanej jako przedstawiciela ustawowego małoletnich wierzycieli alimentacyjnych, nie zasługuje na akceptację, ponieważ nie odpowiada prawu.

W świetle prawa rodzinnego i opiekuńczego obowiązek alimentacyjny powstaje z mocy prawa, niezależnie od woli stron (uchwała Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2013 r., III CZP 85/13). Z uwagi na charakter stosunku alimentacyjnego przedstawiciel ustawowy małoletniego dziecka nie może skutecznie zrzec się z góry w jego imieniu roszczeń alimentacyjnych (orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 października 1952 r., C 1624/52). Natomiast zwolnienie się rodzica z obowiązku alimentacyjnego względem małoletniego dziecka ma charakter wyjątkowy (wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2001 r., II CKN 40/99). Obowiązek alimentacyjny może być realizowany w dowolnej formie, zarówno jako świadczenie pieniężne, jak i w naturze. Wybór właściwej formy powinien uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86).

Celem obowiązku alimentacyjnego jest zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb małoletniego dziecka (wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 1998 r., III CKN 576/97). Możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego nie określa się wyłącznie na podstawie rzeczywistych zarobków i dochodów (uchwała pełnego

składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86). Nawet trudna sytuacja materialna rodzica nie zwalnia go od obowiązku świadczenia alimentów na potrzeby dzieci. Rodzic jest zobowiązany dzielić się z dzieckiem nawet bardzo szczupłymi dochodami. Natomiast w sytuacjach skrajnych, zaspokojenie potrzeb małoletnich dzieci może nastąpić nawet kosztem części składników majątkowych (wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 2000 r., I CKN 1538/99).

Mając na uwadze twierdzenie powoda, że jego sytuacja materialna nie jest łatwa, należy przypomnieć, że jest właścicielem licznych nieruchomości położonych w: K., N., H., S., czterech w R., dwóch w W., które otrzymał na wyłączną własność, w wyniku częściowego podziału majątku wspólnego. Ponadto jest współwłaścicielem nieruchomości w K., przy Al. K.. Dodatkowo pozwana darowała powodowi całe swoje udziały w czterech nieruchomościach położonych w miejscowości K..

Ciążące na powodzie zobowiązania kredytowe były następstwem jego własnych i przemyślanych działań w sferze finansowej. Decyzje finansowe wpływające na możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanych do świadczeń alimentacyjnych, nie mogą pozbawiać małoletnich dzieci stosownego utrzymania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 1978 r., III CRN 46/78). W ocenie Sądu Najwyższego, co do zasady obowiązek spłaty zobowiązań kredytowych jest niezależny od obowiązku alimentacyjnego, dlatego nie może stanowić podstawy do uchylania się od jego wykonania. W szczególności, gdy zadłużenie zobowiązanego nie nastąpiło na skutek okoliczności od niego niezależnych. W konsekwencji powód powołując się na trudną sytuację finansową mógł jedynie wnosić o zmniejszenie wysokości świadczenia alimentacyjnego.

Wypada również zauważyć, że bezpośrednim celem spłaty zobowiązań kredytowych przez powoda było powiększenie substancji jego majątku, ponieważ w wyniku częściowego podziału majątku wspólnego nieruchomość tę otrzymał na własność. W przypadku zmiany stanu faktycznego, powód stosownie do art. 138 k.r.o., mógł ponownie skierować sprawę do sądu, czego jednak nie zrobił.

Natomiast czynienie przez sąd II instancji zarzutu pozwanej, że skierowała sprawę do komornika sądowego w celu wyegzekwowania zasądzonych alimentów

jest nie tylko zdumiewające, ale przede wszystkim mocno krzywdzące i nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawa. Zarówno obowiązek alimentacyjny, jak i przymusowe dochodzenie świadczeń alimentacyjnych należą do katalogu obowiązków troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka nałożonych na rodziców, ponieważ art. 133 § 1 k.r.o. stanowi uszczegółowienie art. 96 § 1 k.r.o. W świetle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wyrok rozwodowy zaopatrzony w klauzulę wykonalności stanowi tytuł wykonawczy, na podstawie którego jest możliwe wszczęcie egzekucji. Tytuł egzekucyjny potwierdza istnienie i zakres wierzytelności nadającej się do egzekucji oraz obowiązku dłużnika do spełnienia określonego świadczenia (E. Wengerek, *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 1970, s. 134).

Obowiązek alimentacyjny powoda wynikał z prawomocnego orzeczenia sądu, dlatego jak każdy dłużnik alimentacyjny miał obowiązek go realizować, w wysokości oraz w sposób określony przez sąd (1 000 zł miesięcznie płatne do rąk B. W.). Zmiana lub uchylenie tego obowiązku alimentacyjnego mogło nastąpić jedynie w wyroku lub ugodzie sądowej. Należy podkreślić, że pozwana nie zrzekła się alimentów na małoletnie dzieci (w świetle polskiego prawa takie zrzeczenie i tak nie byłoby skuteczne), a jedynie zgodziła się na zasądzenie alimentów w niewielkiej wysokości, z uwagi na okoliczność, że powód zobowiązał się do spłaty całości zobowiązań kredytowych.

Natomiast uznanie wyroku rozwodowego w zakresie zasądzonych alimentów za niewiążący dla powoda - bo do tego w rzeczywistości sprowadzają się ustalenia sądu II instancji - stanowi jaskrawy przykład rażącej ignorancji obowiązującego prawa.

Z dniem uprawomocnienia się wyroku rozwodowego, wcześniejsze ustalenia stron dotyczące obowiązku alimentacyjnego przestały obowiązywać. Przeciwnie twierdzenia prowadziłyby do sytuacji, w której zobowiązany mógłby w sposób dowolny spełniać świadczenie a zmiana lub uchylenie obowiązku alimentacyjnego następowałaby w oderwaniu od treści prawomocnego wyroku kształtującego ten obowiązek. Wypada przypomnieć, że zarówno zmiana jak i uchylenie obowiązku alimentacyjnego ustalonego prawomocnym wyrokiem nie następuje automatycznie na skutek zmiany okoliczności, ale dopiero w chwili uprawomocnienia się

orzeczenia o obniżeniu, podwyższeniu lub uchyleniu obowiązku alimentacyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 1994 r., II CRN 25/94).

Nie można również zgodzić się z oceną sądu II instancji, że powód zobowiązując się do przejęcia spłaty całości zobowiązań z tytułu umów kredytowych, w rzeczywistości zapewnił małoletnim dzieciom możliwość zaspokajania ich potrzeb materialnych w zakresie zapewnienia miejsca do mieszkania, nauki i wypoczynku, ponieważ w przeciwnym razie, w sytuacji nie wykonywania umów kredytowych, doszłoby do ich wypowiedzenia, a w dalszej konsekwencji do licytacyjnej sprzedaży nieruchomości.

Analiza zebranego materiału dowodowego nie pozostawia wątpliwości, że spór między stronami koncentruje się wokół zadłużenia i konieczności spłaty zaciąganych zobowiązań kredytowych na zakup kolejnych nieruchomości, co stanowiło realizację długoterminowych zamierzeń inwestycyjnych powoda. Jednocześnie pozwana stała się dłużnikiem osobistym i rzeczowym poprzez obciążenie kredytem konsolidacyjnym jedynej nieruchomości, jaka przypadła jej w wyniku częściowego podziału majątku wspólnego. W konsekwencji stała się zależna od realizacji zobowiązań kredytowych przez powoda i obciążona ryzykiem utraty całego majątku w przypadku ich nie wykonania. Należy również zauważyć, że pierwotnie to kamienica położona w K. była obciążona hipoteką, a dopiero później dokonano przeniesienia hipoteki na jedyną nieruchomość, która przypadła pozwanej.

Spłacany przez powoda kredyt był zaciągnięty z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego, który po dokonaniu podziału majątku stał się własnością powoda. W konsekwencji, zaciągnięty kredyt służył jedynie zaspokojeniu potrzeb powoda, a nie jak wskazał sąd II instancji, małoletnich dzieci. Tym samym ocena sądu II instancji jest jednostronna i pomija szereg okoliczności istotnych dla sprawy.

Powód nie wykazał, że środki z kredytu zostały wykorzystane w sposób odmienny od wskazanego w umowie kredytowej. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że całość środków z tego kredytu wpłynęła na rachunek bankowy W. Ż., brak natomiast jakiegokolwiek dowodu mogącego świadczyć o tym, że powód przekazał chociażby część środków na rzecz pozwanej. Uzasadnia to tym samym spełnienie przesłanki szczególnej skargi nadzwyczajnej, w postaci

oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskazanej w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN.

Sąd Najwyższy uznał zarzut rażącego naruszenia art. 6 k.c. za niezasadny. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia art. 6 k.c. „poprzez dokonanie jego błędnej wykładni, polegającej na przyjęciu, iż powód wywiązał się z obowiązku wykazania, iż przeznaczenie kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) z 19 września 2008 r., było częściowo odmienne niż wskazana w umowie nieruchomość powoda”. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na tej stronie postępowania sądowego, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Przywołany przepis stanowi jedną z fundamentalnych zasad prawa cywilnego. Zasada ta określa rozkład ciężaru dowodu w znaczeniu materialnoprawnym. Rozstrzyga, która ze stron postępowania jest zobowiązana do udowodnienia przywołanego faktu, który wywołuje określone skutki prawne. A *contrario* określa, kogo obciążą skutki nieudowodnienia takiego faktu. W literaturze wskazuje się, że art. 6 k.c. wyraża podstawowe reguły dowodowe (P. Nazaruk, *Komentarz do art. 6 k.c.* [w:] J. Ciszewski, P. Nazaruk (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz*, LEX, teza 2). Treść art. 6 k.c. wskazuje, że ciężar dowodu wykazania prawdziwości faktu, spoczywa wyłącznie na jednej stronie procesu – na tej, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W literaturze słusznie przyjmuje się, że nie jest możliwe, aby na powodzie spoczywał ciężar dowodu określonego faktu, a na pozwanym ciężar dowodu jego zaprzeczenia, ponieważ w „sytuacjach granicznych (czyli w razie braku podstaw do jednoznacznego ustalenia każdego z ww. faktów), wykluczone byłoby przypisanie jednej ze stron skutków niesprostania ciężarowi dowodu w rozumieniu materialnym. Jeśli zatem wnioski o tym, co jest faktem i kogo obciąża dowód prawdziwości twierdzeń o fakcie, ukształtują się w sposób sprzeczny z przedstawioną tu zasadą, należy uznać, że nastąpił błąd w wykładni przepisów określających podstawę prawną roszczenia. Potrzebne jest wówczas dokonanie takiej interpretacji ponownie, z perspektywy zasady wyrażonej w art. 6, w celu poprawnego oznaczenia rozkładu ciężaru udowodnienia faktów” (B. Janiszewska, *Komentarz do art. 6 k.c.* [w:] J. Gudowski (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 1*, LEX, teza 3). Zatem w rozpoznawanej sprawie powód był zobowiązany do udowodnienia faktów uzasadniających jego

roszczenie, natomiast pozwana do udowodnienia okoliczności przeciwnych potwierdzających nieistnienie obowiązku stanowiącego podstawę prawną roszczenia, uzasadniających oddalenie powództwa. Do pozwanej należało wykazanie okoliczności pozbawiających powoda prawa do żądania zapłaty lub uniemożliwiających jego powstanie. Przepis art. 6 k.c. nie stanowi jednak samodzielnej podstawy do badania i rozstrzygania czy strona postępowania i w jakim zakresie udowodniła fakty, z których wywodzi określone skutki prawne, ponieważ w tym zakresie mają zastosowanie przepisy proceduralne (postanowienie Sądu Najwyższego z 30 listopada 2020 r., V CNP 15/20). Tak formułowany zarzut wskazuje na naruszenie przepisów prawa procesowego, nie natomiast art. 6 k.c. Niemniej jednak do naruszenia art. 6 k.c. dochodzi, gdy sąd orzekający przerzuci ciężar dowodu ze strony zobowiązanej do udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, na inną stronę (wyroki Sądu Najwyższego z: 6 października 2010 r., II CNP 44/10; 30 września 2020 r., IV CSK 671/18 wraz z przytoczonym tam orzecnictwem).

Nie mogło jednak ująć uwadze Sądu Najwyższego, że w rozpoznawanej sprawie doszło do błędnego przerzucenia ciężaru dowodu z powoda na pozwaną. Bezspornym jest, że to na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie tj. wykazania odmiennego sposobu rozdysponowania środków pochodzących z kredytu od wskazanego w umowie kredytu budowlano-hipotecznego. To powód, a nie pozwana powinien udowodnić zasadność swoich twierdzeń. Zatem sąd II instancji w sposób nieuprawniony przyjął, że obowiązkiem pozwanej było podważenie stanowiska powoda dotyczącego realizacji zakupów materiałów budowlanych na potrzeby zarówno budowy domu w R., jak i dokończenia domu w W., dokonywanych za pośrednictwem rachunku bankowego powoda. Jak słusznie podniósł skarżący, dotyczy to również braku żądania przez pozwaną rozszerzenia historii rachunku bankowego za okres po dniu 10 lipca 2009 r., w sytuacji gdy pozwana nie miała już dostępu do historii rachunku bankowego powoda po dokonaniu podziału majątku wspólnego stron. Oczekiwanie podjęcia inicjatywy dowodowej przez pozwaną w powyższym zakresie należy uznać za niezgodne z treścią art. 6 k.c.

Przechodząc do merytorycznej oceny ogólnej podstawy skargi nadzwyczajnej, w pierwszej kolejności należy wskazać, że wprowadzając skargę nadzwyczajną do polskiego porządku prawnego, ustawodawca uzależnił możliwość uwzględnienia tego środka od zaistnienia konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, która znajduje swoje potwierdzenie w art. 2 Konstytucji RP. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazuje się, że wyrażona w tym przepisie klauzula państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, odsyła do szerokiego zespołu zasad i wartości o dynamicznej treści (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 1997 r., K 26/97). Natomiast do najważniejszych z tych zasad pochodnych zalicza się w szczególności: zasadę zaufania obywatela do państwa; zasadę sprawiedliwości proceduralnej, zasadę ochrony praw słusznie nabytych, zasadę ochrony interesów w toku, zasadę niedziałania prawa wstecz, zasadę *ne bis in idem* czy zakaz nadmiernej ingerencji. Powyższy katalog jest otwarty i ma jedynie charakter przykładowy. Skarżący uzasadniając przesłankę ogólną skargi nadzwyczajnej nie jest związany katalogiem zasad pochodnych sformułowanym przez orzecznictwo lub doktrynę, z tym zastrzeżeniem, że wymaga ona uzasadnienia (postanowienie Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2021 r., I NSNc 98/20). Ponadto skarga nadzwyczajna jako nadzwyczajny środek zaskarżenia wnoszona przez podmiot profesjonalny powinna spełniać wymagania formalne chociażby w stopniu dostatecznym.

W rozpoznawanej sprawie skarżący wskazał, że wyroki sądowe powinny być sprawiedliwe, wydawane w oparciu o przepisy prawa, które jest stosowane i zinterpretowane w sposób prawidłowy, a w końcu winny odzwierciedlać zebrany i poprawnie oceniony materiał dowodowy. Odniósł się w szczególności do zasady legalizmu, praworządności, sprawiedliwości proceduralnej, nie wskazując jednak w sposób szczegółowy na czym polegały uchybienia Sądu Okręgowego w B.. Stwierdził również, że przebieg postępowania potwierdza wydanie zaskarżonego wyroku z naruszeniem wymogów prawa do rzetelnej procedury sądowej. Następnie przedstawił pojedyncze argumenty wskazujące na naruszenie prawa przez sądy orzekające w sprawie. Powyższe potwierdza, że skarżący wprowadził uzasadnił

podniesione zarzuty, jakkolwiek nie uczynił tego w sposób wyczerpujący. Nie zaistniała zatem przesłanka do odrzucenia skargi.

Zdaniem Sądu Najwyższego pewne niedostatki czy braki w zakresie uzasadnienia podstaw do wniesienia skargi nadzwyczajnej nie mogą automatycznie przesądzać o braku możliwości uwzględnienia skargi. W orzecznictwie zdarzały się już przypadki uwzględnienia skargi nadzwyczajnej mimo wyraźnego wskazania, że skarga nie zawiera stosownego uzasadnienia przesłanki ogólnej i szczególnej. W uzasadnieniu wyroku z 25 czerwca 2020 r. wskazano wprost, że: „Sąd Najwyższy mając na względzie interes publiczny zwraca jednocześnie uwagę, że skarga zawiera braki. Nie zawiera w szczególności uzasadnienia zarzutu niezgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego”, „Wymogu należytego uzasadnienia nie spełnia także przywołana przez Prokuratora Generalnego podstawa szczególna”, „Sąd Najwyższy zrekonstruował z całokształtu uzasadnienia skargi przyczynę naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego” (I NSNc 21/20).

W realiach niniejszej sprawy, oczywista sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego jest dostrzegalna nawet bez konieczności przeprowadzania pogłębionej analizy materiału dowodowego. Sąd II instancji wydając zaskarżone orzeczenie, dopuścił się rażących błędów oraz przekroczył granice swobodnego uznania sędziowskiego. Uchybienia te są ewidentne i nie budzą żadnych wątpliwości.

Sąd Okręgowy w B. przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia ustalenia, które są w oczywisty sposób sprzeczne z jednoznacznym materiałem dowodowym, pozbawił pozwaną poczucia poszanowania jej praw. W konsekwencji doszło do naruszenia zasady zaufania obywatela do państwa, co potwierdza również naruszenie podstawowych zasad i gwarancji konstytucyjnych, składających się na klauzulę demokratycznego państwa prawnego.

W ocenie Sądu Najwyższego zaskarżony wyrok cechuje rażąca niesprawiedliwość. Sąd Najwyższy kierując się interesem publicznym, wobec stwierdzenia oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, uchylił wyrok w zaskarżonej części, przyjmując, że zaskarżony wyrok dotknięty jest wadliwością, która powinna być usunięta ze

względu na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Mając na uwadze funkcje skargi nadzwyczajnej, istotę i ciężar stwierdzonych naruszeń oraz brzmienie art. 2 Konstytucji RP, ingerencja w powagę rzeczy osądzonej jest w pełni uzasadniona.

Brzmienie art. 95 pkt 1 u.SN mogłoby wskazywać, że w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej nie mają zastosowania wyłącznie przepisy art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ k.p.c. Jednakże z uwagi na konstrukcję i charakter prawny skargi nadzwyczajnej powyższe odnosi się również do innych przepisów dotyczących skargi kasacyjnej, w tym art. 398¹⁶ k.p.c. Przepis art. 89 § 1 u.SN wyłącza stosowanie art. 398¹⁶ k.p.c., z uwagi na odrębne uregulowanie sposobów rozstrzygnięcia skargi nadzwyczajnej określone w art. 91 § 1 u.SN (wyroki Sądu Najwyższego z: 24 lipca 2019 r., I NSNc 9/19; 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19). W związku z tym, treść art. 398¹⁶ k.p.c., nie stanowiła przeszkody do uchylenia wyroku w zaskarżonej części i wydania rozstrzygnięcia reformatoryjnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, rozstrzygnięcie w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania do ponownego rozpoznania byłoby niecelowe, z uwagi na bezzasadność roszczenia.

O kosztach procesu w I i II instancji Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 108 k.p.c., obciążając nimi w całości powoda W. Ż., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji. Natomiast o wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie z art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

Z powyższych względów, na podstawie art. 91 § 1 u.SN, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Zdanie odrębne do orzeczenia i uzasadnienia złożył SSN Jacek Widło.

**Zdanie odrębne SSN Jacka Widło
do wyroku i uzasadnienia Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca
2021 r., w sprawie I NSNc 79/20**

Nie podzielam rozstrzygnięcia i stanowiska zawartego w wyroku Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 79/20, oraz sposobu argumentacji zawartej w jego uzasadnieniu z niżej przedstawionych względów.

W mojej ocenie, po pierwsze, skarga nadzwyczajna zawierała trzy grupy wad konstrukcyjnych, które powodowały, że powinna ona zostać odrzucona w ramach rozstrzygnięcia formalnego.

Niezależnie od powyższego, po drugie, zawarte w niej zarzuty i okoliczność, że Sąd Najwyższy jest nimi związany powodowały, że powinna ona zostać oddalona. Sąd Najwyższy decydując się na rozstrzyganie merytoryczne skargi nadzwyczajnej (wydanie orzeczenia o charakterze innym niż formalne), powinien rozważyć rozpoznanie sprawy na rozprawie oraz zbadać, czy w jej ramach nie zaszyły nieodwracalne skutki prawne.

Jeżeli chodzi o moje stanowisko co do pierwszej kwestii, tj. podstaw do odrzucenia skargi, to: po pierwsze, w rozpoznawanym przypadku skarżący nie uzasadnił podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej, tj. niezgodności zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w B. z 1 marca 2018 r., II Ca (...), z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Mówiąc obrazowo, skarżący zmierzając do zakwestionowania prawomocnego orzeczenia, nie wskazał na czym polega naruszenie przez wyrok zasady demokratycznego państwa prawa, w czym tkwi istota tego rozstrzygnięcia jako rażąco naruszającego prawo i przez to rażąco niesprawiedliwego, wymagającego wyjątkowej ingerencji Sądu Najwyższego w prawomocne orzeczenie, tak by jedynym możliwym rozstrzygnięciem było uchylenie zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcie co do *meritum*.

Po drugie, w skardze nie zawarto wyводу, dotyczącego konieczności spełnienia przesłanki jej subsydiarności, to jest okoliczności, że nie można było wyroku zaskarżyć lub wzruszyć w żaden inny sposób (a więc, że nie przysługuje od

niego żaden zwykły lub nadzwyczajny środek zaskarżenia) oraz nie zawarto żadnego wyводу, że zaskarżony wyrok jest prawomocny.

Po trzecie, w sposób nieprawidłowy formalnie sformułowano wnioski skargi nadzwyczajnej i ten element już sam w sobie powinien spowodować jej odrzucenie. Wadliwie został sformułowany wniosek o wydanie rozstrzygnięcia merytorycznego i to z dwóch przyczyn. Skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego, jako sądu drugiej instancji, i wydania rozstrzygnięcia merytorycznego poprzez oddalenie powództwa, co czyni w ten sposób tak sformułowane żądanie i rozstrzygnięcie niedopuszczalnym. Wniosek ten powinien prawidłowo bowiem obejmować uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części oraz zawierać dodatkowo wniosek o zmianę wyroku Sądu Rejonowego, jako sądu pierwszej instancji, w ten sposób, że powództwo w zaskarżonej części podlega oddaleniu, gdyż wówczas Sąd Najwyższy orzekając merytorycznie czyni to jako sąd drugiej instancji.

Rozwijając krótko argumenty w zakresie trzech wskazanych wadliwości konstrukcyjnych skargi należy zauważyć, że co do pierwszej wady konstrukcyjnej, w rozpoznawanym przypadku skarżący nie uzasadnił podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej, tj. niezgodności zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w B. z 1 marca 2018 r., II Ca (...), z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 89 § 1 u.SN). W obszernej skardze nadzwyczajnej zawarto zarzuty i wnioski zaskarżenia (s. 1-5), przedstawiono dotychczasowy przebieg postępowania (s. 5-25) oraz uzasadnienie podstaw skargi (s. 25-35). W tym ostatnim, kluczowym dla rozpoznania skargi nadzwyczajnej aspekcie, ograniczono się do kilku ogólnikowych stwierdzeń. Prokurator Generalny podniósł, że jego wystąpienie ze skargą nadzwyczajną w niniejszej sprawie „jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (s. 25 skargi nadzwyczajnej). W dalszej kolejności skarżący powołał orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz stwierdził, że „przebieg postępowania, w wyniku którego wydany został kwestionowany wyrok potwierdza, że nie zostały w nim dochowane wymogi prawa do rzetelnej procedury sądowej” (s. 26 *in fine* skargi nadzwyczajnej). Następnie zaprezentowano argumenty

świadczące o rzekomym naruszeniu prawa przez orzekające w sprawie sądy powszechne (s. 27-34 skargi nadzwyczajnej).

Analiza przytoczonych *in extenso* fragmentów skargi nadzwyczajnej pozwala stwierdzić, że skarżący Prokurator Generalny w żaden sposób nie wykazał, aby wnioskowane uchylenie i zmiana zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w B. z 1 marca 2018 r. były konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Przede wszystkim wnoszący skargę nadzwyczajną nie uzasadnił, w jaki sposób postępowanie sądowe prowadzone przez sądy powszechne w niniejszej sprawie miało naruszyć podstawowe zasady i gwarancje konstytucyjne, składające się na klauzulę demokratycznego państwa prawa. Niewystarczające są w tym zakresie ogólnikowe sformułowania, jak np. że „Sąd naruszył zasadę legalizmu, praworządności, sprawiedliwości proceduralnej, a także prawo do sądu”, czy że „w szczególności wyrok narusza wymogi demokratycznego państwa prawnego związane z zasadą legalizmu, praworządności i sprawiedliwości proceduralnej”. Tego typu stwierdzenia powinny zostać szczegółowo uzasadnione, tak aby Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości, że jego interwencja w prawomocne orzeczenie skutkować będzie zabezpieczeniem i wzmocnieniem praworządności oraz przyczyni się do uwydatnienia ochrony zasady demokratycznego państwa prawnego w obrocie prawnym.

Podkreślić należy wyjątkowy charakter skargi nadzwyczajnej, której stosowanie powinno zmierzać do eliminacji z obrotu prawnego orzeczeń zawierających najpoważniejsze błędy i naruszenia prawa (T. Ereciński, K. Weitz, *Skarga nadzwyczajna w sprawach cywilnych*, Przegląd Sądowy 2019, nr 2, s. 8). W judykaturze Sądu Najwyższego wskazano, że wymóg wykazania uchybienia w postaci niezgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej obciąża podmiot wnoszący skargę nadzwyczajną (wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20).

W dotychczasowej działalności Sądu Najwyższego rozpoznawano i uwzględniano skargi nadzwyczajne m.in. w przypadkach: występowania w obrocie prawnym dwóch orzeczeń w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po tym

samym spadkodawcy (postanowienie Sądu Najwyższego z 24 lutego 2021 r., I NSNc 132/20), orzeczenia przez sąd o nabyciu spadku na podstawie ustawy, przy pominięciu złożonego w toku postępowania przez jednego z uczestników testamentu (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2021 r., I NSNc 111/20), orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku w sytuacji złożenia skutecznych oświadczeń o odrzuceniu spadku (postanowienie Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19).

W powyższych przypadkach doszło bez wątpienia do rażącego naruszenia prawa, skutkującego także podważeniem zasady demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Tymczasem w sprawie niniejszej mieliśmy do czynienia z kilkuletnim postępowaniem sądowym, dotyczącym – w pewnym uproszczeniu – rozliczeń pomiędzy osobami prywatnymi, związanych z ustaniem małżeństwa i roszczeń regresowych związanych z rozliczeniem pożyczek i kredytów w sposób, który strony pomiędzy sobą ustaliły. Sądy obu instancji przeprowadziły szerokie postępowanie dowodowe i przychyliły się do stanowiska powoda, w myśl którego była żona, a pozwana w sprawie, powinna spełnić na jego rzecz świadczenie pieniężne w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych w związku ze wspólnym zaciągnięciem kredytu bankowego, w ramach roszczeń regresowych. Strony prowadziły inwestycje, budowę dwóch domów, korzystając ze środków w postaci kredytów i pożyczek. Ostatecznie też porozumiały się, przeznaczając po jednym z nowo wybudowanych domów dla każdej z nich. Za okres objęty żądaniem pozwu wszelkich spłat kredytów dokonywał powód. W toku procesu strony, będące zawodowymi prawnikami – sędzią oraz etatowym członkiem samorządowego kolegium odwoławczego, prowadziły długotrwały spór, składały wnioski dowodowe, podejmowały czynności procesowe osobiście lub przez profesjonalnych pełnomocników. W przebiegu postępowania trudno dopatrzeć się uchybień prawa, nie wspominając już o uchybieniach „rażących”, skutkujących uznaniem, że ostateczny wyrok Sądu Okręgowego w B. nie licuje z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Jak już wskazano, Prokurator Generalny w istocie uchylił się od wykazania, w jaki sposób w sprawie naruszono podstawowe zasady i wartości konstytucyjne.

W świetle powyższych uwag, rację przyznać należy autorowi odpowiedzi na skargę nadzwyczajną, który trafnie wywodzi, że Sąd Najwyższy w postępowaniu zainicjowanym skargą nadzwyczajną nie może być „trzecią instancją”, zaś charakter przesłanek skargi, jakie wymienia art. 89 § 1 u.SN, statuuje ten środek zaskarżenia jako wyjątkowy – także wobec skargi kasacyjnej (s. 15 odpowiedzi na skargę nadzwyczajną).

W konsekwencji, braku skargi nadzwyczajnej w zakresie wykazania zaistnienia przesłanki konieczności jej wniesienia i rozpoznania dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, powinny skutkować jej odrzuceniem.

Co do drugiej wady konstrukcyjnej, to skarga winna podlegać odrzuceniu także z powodu braku w postaci nieuprawdopodobnienia jej subsydiarnego charakteru, tj. że orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Dla wykazania lub chociażby uprawdopodobnienia przesłanki dopuszczalności skargi w postaci jej subsydiarności (względnej) nie wystarcza stwierdzenie, że orzeczenia nie można uchylić lub zmienić w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Należy w uzasadnieniu skargi wskazać dlaczego orzeczenie, zdaniem skarżącego, jest prawomocne i dlaczego, jego zdaniem, nie przysługują od niego zwykłe środki odwoławcze, a także dlaczego nie przysługują od niego inne nadzwyczajne środki zaskarżenia.

W niniejszej skardze nadzwyczajnej zawarto wyłącznie stwierdzenie, że zaskarżony wyrok Sądu drugiej instancji jest prawomocny, natomiast nie przedstawiono w ogóle okoliczności jego uprawomocnienia. Ma to szczególne znaczenie wówczas, jeżeli z samych akt związkowych lub w braku stanowisk pozostałych stron, sporna może być okoliczność, czy orzeczenie jest prawomocne, a nadto czy sprawa była przedmiotem rozstrzygnięcia przed Sądem Najwyższym, co ma wpływ na określenie właściwego składu sądu – w ramach rozpoznawanej skargi nadzwyczajnej, oraz zakresu dopuszczalnych zarzutów, jakie mogą być podnoszone w skardze nadzwyczajnej.

Jak wynika z akt związkowych sprawy oraz odpowiedzi na skargę powoda w sprawie niniejszej, w pewnym zakresie Sąd Okręgowy uchylił częściowo

rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji i przekazał je do ponownego rozpoznania przez sąd, przed którym toczy się postępowanie o podział majątku dorobkowego stron. Na to rozstrzygnięcie zażalenie złożyła pozwana. Było ono przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, który zażalenie odrzucił (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 września 2018 r., V CZ 55/18). Można podzielić pogląd, że w istocie to rozstrzygnięcie miało charakter częściowo umarzający postępowanie ze względu na przekazanie niektórych roszczeń do innego trybu postępowania (nieprocesowego), ale okoliczności tych w skardze nie podniesiono, skarżący nie przedstawił też własnej oceny tych okoliczności.

Po drugie, w sprawie także odrzucono prawomocnie skargę kasacyjną pozwanej, rozstrzygnięcie to było przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego, który je zaaprobował (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 lutego 2019 r., V CZ 102/18). Także w tym zakresie skarżący nie podniósł w ogóle tej okoliczności w skardze, ani też nie przedstawił własnej jej oceny.

Ostatecznie, skarżący powinien zawrzeć wywód prawny, dlaczego jego zdaniem, nie jest możliwe skorzystanie z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w tym także ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która także w pewnym zakresie może prowadzić do uchylecia zaskarżonego wyroku albo umorzenia postępowania (art. 424¹¹ § 3 k.p.c.).

Co do trzeciej wady konstrukcyjnej, która w sposób oczywisty powinna prowadzić do odrzucenia skargi nadzwyczajnej (do której stosuje się odpowiednio przepisy o skardze kasacyjnej), to należy zauważyć, że wniósł ją podmiot profesjonalny.

Skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego, jako sądu drugiej instancji, i wydania rozstrzygnięcia merytorycznego polegającego na oddaleniu powództwa, co jest wadliwe konstrukcyjnie w świetle wymogów formalnych skargi. Wniosek skargi powinien po pierwsze, obejmować uchylecie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części oraz po drugie, dodatkowo powinien zawierać wniosek o zmianę wyroku Sądu Rejonowego, jako sądu pierwszej instancji. Tego drugiego wniosku nie zawarto. Takie wadliwe sformułowanie wniosków skargi w orzecznictwie Sądu Najwyższego w wypadku

skarg kasacyjnych prowadzi do ich odrzucenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 24 lutego 2021., II CSK 76/20, gdzie stwierdzono, że „wadliwie został również sformułowany wniosek o wydanie wyroku reformatoryjnego (...). Wniosek ten powinien bowiem obejmować uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i zmianę wyroku Sądu Okręgowego” (tak też postanowienia Sądu Najwyższego: z 24 kwietnia 2013 r., III CSK 77/13 i z 10 kwietnia 2013 r., III CSK 64/13). Brak korelacji pomiędzy wskazanym w skardze kasacyjnej zakresem zaskarżenia, treścią wniosków skargi kasacyjnej i treścią zarzutów traktuje się jako niespełnienie przez skargę kasacyjną jej warunków konstrukcyjnych, o których mowa w art. 398⁴ § 1 k.p.c., co uzasadnia odrzucenie skargi kasacyjnej na podstawie art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c., bez możliwości sanowania tego braku (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 11 grudnia 2014 r., III CZ 54/14 i z 2 kwietnia 2014 r., IV CZ 14/14). Przepisy o skardze kasacyjnej w tym zakresie stosuje się także do skargi nadzwyczajnej jako jeszcze bardziej „sformalizowanego” środka prawnego.

Sąd Najwyższy nie powinien orzec inaczej jak formalnie, bowiem decyzja o rozstrzygnięciu merytorycznym i swoiste powielenie wady konstrukcyjnej żądania skargi nadzwyczajnej, tj. literalne jej uwzględnienie, polegające wyłącznie na uchyleniu wyroku Sądu drugiej instancji i niedokonanie zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji poprzez oddalenie powództwa, powoduje potencjalne funkcjonowanie w obrocie prawnym dwóch sprzecznych orzeczeń, tj. rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego uchylającego częściowo wyrok Sądu drugiej instancji i oddalającego powództwo oraz orzeczenia Sądu pierwszej instancji uwzględniającego częściowo powództwo, które formalnie nie zostało zmienione.

Jeżeli chodzi o sferę merytoryczną rozstrzygnięcia, to niezależnie od wskazanych wadliwości konstrukcyjnych skargi nadzwyczajnej, podniesione w niej w ramach ustawowych podstaw zaskarżenia zarzuty i sposób ich sformułowania nie dawały, w mojej ocenie, podstaw do uwzględnienia skargi i wydania rozstrzygnięcia merytorycznego. W skardze nadzwyczajnej podniesiono formalnie trzy grupy zarzutów w ramach podstaw z art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN: naruszenia norm konstytucyjnych, rażącego naruszenia prawa materialnego i oczywistej

sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Najwyższy w pisemnym uzasadnieniu nie odniósł się do wszystkich zarzutów skargi, uwzględnił w zasadzie tylko jeden z nich.

W zakresie podstawy naruszenia norm konstytucyjnych opis zarzutu zawiera powtórzenie pozostałych zarzutów, to jest rażącego naruszenia prawa materialnego –powielonych z kolejnych zarzutów i zarzutu oczywistej sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tak skonstruowany zarzut nie może być uznany za uzasadniający naruszenie norm konstytucyjnych, gdyż istota zarzucanych wadliwości dotyczy nie naruszenia praw i wolności obywatelskich powołanych we wzorcach konstytucyjnych naruszeń, ale konkretnych norm prawa materialnego wywiedzionych z Kodeksu cywilnego albo błędów w ustaleniach faktycznych, które to stanowią odrębne podstawy skargi nadzwyczajnej.

Jeżeli chodzi o trzecią podstawę i zarzut oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, to zarzucono jedynie wadliwe ustalenie Sądu, że strony – powód i pozwana porozumiały się co do odmiennego sposobu przeznaczenia części środków z kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) z 19 września 2008 r. niż to wynikało z celu określonego w umowie kredytowej. Zarzut ten uzasadniono brakiem w tym zakresie wystarczających dowodów. Tak sformułowany zarzut jest już sam w sobie wewnętrznie sprzeczny, bowiem nie można uznać, że ustalenia Sądu drugiej instancji są oczywiście sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym, skoro Sąd Najwyższy uznał, że brak jest wystarczających dowodów na dokonany sposób ustaleń. Wzmiankowany kredyt nr (...) z 19 września 2008 r. był przeznaczony na budowę domu w R., Sąd drugiej instancji – za Sądem pierwszej instancji – ustalił zaś, że częściowo z niego sfinansowano dokończenie inwestycji budowy domu pozwanej w Węgrzicach. Po pierwsze, tak sformułowany zarzut można rozważać w kategoriach przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.), w sytuacji gdy, zdaniem skarżącego, dowody, które Sąd ocenił, nie pozwalają na dokonanie określonych ustaleń. Ewentualnie można by rozważyć go w kategoriach naruszenia art. 232 k.p.c. Natomiast rozwinięcie i uzasadnienie tego

zarzutu w skardze nadzwyczajnej nie daje w świetle materiału dowodowego żadnych podstaw do uznania, że dokonano oczywiście sprzecznych ustaleń z zebrany materiał dowodowy, dostrzegalnych *prima facie*, tj. na pierwszy rzut oka. Tak sformułowany zarzut mógłby być przedmiotem badania w ramach postępowania apelacyjnego, a nie wywołanego skargą nadzwyczajną i to w ramach powołanej przez skarżącego podstawy skargi. Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące „oczywistości naruszenia prawa”, jako przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, wskazało na pewne reguły kwalifikacji naruszenia prawa jako „oczywistego”. Są to: oczywistość naruszenia jest widoczna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej. Sąd Najwyższy wskazał, że: „oczywistość jest niewątpliwa, jeżeli nie wymaga badania” (postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03).

Biorąc pod uwagę, że wadliwość ustalenia stanu faktycznego wynika z błędnie dokonanej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym zakresie przydatne jest orzecznictwo Sądu Najwyższego powstałe na tle stosowania art. 233 § 1 k.p.c., w świetle którego sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Na gruncie tego przepisu uznaje się, że nie ma jednego wiążącego sposobu interpretacji dowodu, sąd ma w tym zakresie pewną swobodę interpretacyjną, która jednak nie może mieć charakteru interpretacji dowolnej. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny. Czynniki logiczny oznacza, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Przekroczenie tych kryteriów w sposób oczywisty, widoczny *prima facie*, daje dopiero podstawy do uznania zarzutu w ramach podniesionej podstawy skargi za zasadny. Oznacza to też, że dostrzeżona przez Sąd Najwyższy odmienna możliwość oceny dowodów, jeżeli mieści się w granicach wyznaczonych przez art. 233 § 1 k.p.c., nie wystarczy do uwzględnienia zarzutu opartego na tej podstawie prawnej. Nawet jeżeli istnieje możliwość odmiennej oceny dowodów, a sąd rozpoznający sprawę merytorycznie w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, nie popełnił też błędów w rozumowaniu w zakresie ustalonych faktów, to zarzutu tego uwzględnić

nie można. Skarga nadzwyczajna powinna wskazywać na czym dokładnie polega wadliwość, np. logicznego rozumowania sądu. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 27 września 2002 r., II CKN 817/00 oraz w wyroku z 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). W tym kontekście z zebranego materiału dowodowego, w mojej ocenie, można było wywieść ustalenia faktyczne, jakich dokonał Sąd Rejonowy i Sąd drugiej instancji, w zakresie ustalenia częściowej zmiany przeznaczenia kredytu i wydatkowania go na inne cele niż określone umową kredytową, okoliczności prowadzenia przez powoda prac wykończeniowych w domu pozwanej w Węgrzcach. Pozwana temu nie zaprzeczyła, wskazała inny okres, w którym miały być wykonywane prace wykończeniowe w jej domu. Nie zaprzeczyła, że otrzymała od powoda kwotę 5.000 zł tytułem rozliczenia z kredytu udzielonego formalnie na budowę domu w R., który przypadł powodowi, a spożytkowanego w części na dokończenie inwestycji na dom w Węgrzcach, który z kolei przypadł pozwanej (wykonanie ogrodzenia, kostki brukowanej, domofonu). Sądy powszechne miały podstawy do uznania, że jest to okoliczność niesporna, niewymagająca dowodu. Powód wyprowadził się z domu w Węgrzcach ok. 10 grudnia 2010 r., co dawało podstawy do logicznego wniosku, że prace wykończeniowe dotyczące tej inwestycji były prowadzone i nadzorowane przez powoda bezpośrednio wcześniej. Dodatkowo można wskazać, że w okresie objętym żądaniem pozwu powód sam spłacał zobowiązania kredytowe, a pozwana nie spłacała kredytu w ogóle (okres od grudnia 2009 r. do czerwca 2012 r.), w sytuacji, gdy każdy z kredytobiorców w ramach rozliczeń (roszczeń regresowych)

odpowiada po równo (po 50%) i temu kto zapłacił całość zobowiązań należy się zwrot połowy wpłaconych kwot.

Powód dokonał spłat znacznie większych kwot niż 50% sumy dochodzonej pozwem [w latach 2009-2014 spłacił kwotę 272.267,77 zł oraz 17.165,60 zł, co daje w sumie kwotę 289.433,37 zł zobowiązań kredytowych (s. 7 i 22 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego)]. Strony umówiły się, że powód będzie spłacał kredyty, a pozwana alimentować dzieci, ale umowy tej nie dotrzymano, pozwana wystąpiła bez wcześniejszego wezwania przeciwko powodowi z wnioskiem egzekucyjnym o alimenty. Strony prowadziły inwestycje budowy dwóch domów – dla każdej z nich, a nie wyłącznie dla powoda, co mogłoby dawać podstawy do takiego rozumowania, że w ramach stosunku wewnętrznego tylko on skorzystał na wierzytelnościach z tytułu udzielonego kredytu. Nawet ustalenie, że kredyt inaczej wydatkowano niż to wynika z umowy kredytowej nie oznacza, że żądanie zwrotu połowy wpłaconych kwot w ramach regresu nie jest zasadne. Zarzut ten nie ma żadnego znaczenia dla sprawy w tym sensie, że naruszenie celu umowy kredytu przez strony nie rodzi jej nieważności i dotyczy relacji z bankiem – kredytodawcą, który może ją wypowiedzieć, a nie relacji stron kredytobiorców – powoda i pozwanej.

Nie można uznać, że pozostała część rozważań i zakres kwestionowanych ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku, od którego zgłoszono zdanie odrębne, mieści się w ramach podniesionego zarzutu sprzeczności dokonanych ustaleń faktycznych.

Końcowo należy dodać, że korzyści i ciężary, o których mowa w treści § 7 ust. 2 umowy z 9 kwietnia 2009 r. o częściowym dziale majątku dorobkowego, zgodnie z którym wszelkie korzyści i ciężary związane z przedmiotem umowy przechodzą na nabywców nieruchomości, nie mogły obejmować zobowiązań kredytowych, będących przedmiotem sporu. Strony nie zdefiniowały, co rozumieją pod tym pojęciem. Funkcjonuje ono w cywilistyce na tle art. 548 § 1 k.c. Jak wynika z dotychczasowego orzecznictwa, korzyści i ciężary dotyczące nieruchomości to nakłady, podatki, opłaty –nie można w żadnej mierze w drodze wykładni rozszerzyć tej kategorii na kredyty przeznaczone na budowę domu na danej nieruchomości. Także bardzo precyzyjnie Sądy obu instancji uzasadniły w jakim zakresie nie uznały w większości zarzutów potrącenia zgłoszonych wierzytelności przez

pozwaną. Należy dodać, że podniesienie zarzutu potrącenia może oznaczać uznanie niewłaściwe wierzytelności wzajemnej co do zgłoszonej do potrącenia.

Powyższe stanowisko i argumenty prawne, pomimo ich przedstawienia i szerokiego uzasadnienia, nie znalazły uznania u składu orzekającego, dlatego złożenie zdania odrębnego od powyższego rozstrzygnięcia stało się konieczne.